

Teksty wskazane w odsyłaczach dokumentu



aneks 1: referencje

Odsyłacze podane w oficjalnym tekście dokumentu stanowią jego część integralną. Wprowadzono je po to, aby dodatkowe naświetlenie umożliwiała lub ułatwiała odczytanie prawidłowych sensów. Jednak w swej postaci ostatecznej przypisy do dokumentów soborowych zawierają jedynie adresy bibliograficzne, co zmusza czytelnika zainteresowanego owym dodatkowym naświetleniem do osobistego wyszukiwania tekstów, niekiedy w trudno dostępnych źródłach. Dla ułatwienia zbieramy te teksty poniżej. Wszystkie one zostały przedstawione w odsyłaczach. Użyta w dokumencie forma zapisów bibliograficznych nie zawsze pozwala na precyzyjne odnalezienie na wskazanych stronach dokładnie tego i wyłącznie tego, co miano na myśli. Pewnym ułatwieniem jest fakt, że w wersjach roboczych poza odsyłaczami podawano także teksty – korzystamy z tej wskazówki i w naszych „wypisach” odznaczamy fragmenty dające się zidentyfikować dzięki 6 SC, czyli ostatniej wersji roboczej. Nie zmienia to faktu, że w obecnej postaci odsyłacze dokumentu nie są już ograniczone do tego wyboru.

PRZYPIS 1

T 1a

¹ Tekst wg wydania:
*Dokumenty nauki
 społecznej Kościoła*,
 Rzym – Lublin 1996.

Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 11 kwietnia 1963

AAS 55 (1963), s. 279

Te ludzkie dążenia, które tu omówiliśmy, świadczą w sposób oczywisty, że w naszych czasach ludzie uświadamiają sobie coraz lepiej swoją godność, a to skłania ich zarówno do brania czynnego udziału w zarządzaniu państwem, jak do domagania się, aby ich własne i nienaruszalne prawa były szanowane przez zasady ustroju państwowego. Co więcej, ludzie domagają się dziś ponadto, aby władze państwowe były powoływane zgodnie z postanowieniami konstytucji i aby wypełniały swe obowiązki w ramach konstytucyjnie wyznaczonych¹.

T 1b

Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 11 kwietnia 1963

AAS 55 (1963), s. 265

Godność osoby ludzkiej wymaga ponadto, aby człowiek w działaniu postępował według własnej rozważy i z zachowaniem wolności osobistej. Dlatego we wszelkiej społeczności politycznej człowiek powinien przede wszystkim z własnej inicjatywy i wyboru zachowywać prawa, wypełniać obowiązki i współdziałać z nimi w rozmaitych pracach i dziełach. Każdy więc ma działać zgodnie z własną inicjatywą, poglądami i poczuciem obowiązku, a nie – jak to często bywa – pod przymusem lub za namową z zewnątrz. Jeśli bowiem jakaś społeczność ludzka opiera się tylko na przemocy, to nie ma ona w sobie żadnych cech ludzkich. Pozbawia się bowiem ludzi wolności, zamiast zachęcać ich do rozwoju i dążenia do doskonałości².

² Tamże.

T 2

Pius XII, Orędzie radiowe *Oggi*³, 24 grudnia 1944

AAS 37 (1945), s. 14

W narodzie godnym tej nazwy obywatel czuje w sobie świadomość swego osobowego charakteru, swoich obowiązków i praw, własnej wolności połączonej z poszanowaniem wolności i godności innego⁴.

³ Do całego świata
 – z okazji 5. rocznicy
 wybuchu wojny.

⁴ Tłum. własne.

PRZYPIS 2

Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 11 kwietnia 1963

AAS 55 (1963), ss. 260-261

Do praw człowieka zalicza się również możliwość oddawania czci Bogu zgodnie z wymaganiem własnego prawego sumienia oraz wyznawania religii prywatnie i publicznie. Jak bowiem trafnie naucza Laktancjusz: *Rodzimy się po to, abyśmy Bogu, który dał nam życie, oddawali słuszną i należną cześć, abyśmy Jego tylko uznawali i Jego wolę pełnili. Tą więzią pobożności jesteśmy z Bogiem złączeni i związani (religati), z czego sama nazwa religii się wywodzi* [10]. Poprzednik nasz, niezapomnianej pamięci Leon XIII, tak o tym mówi: *Ta prawdziwa i godna dzieci Bożych wolność, która najlepiej strzeże godności ludzkiej osoby, przewyższa wszelką siłę i bezprawie. Jej też zawsze Kościół pragnął i ją szczególnie miłował. Takiej wolności domagali się zawsze dla siebie Apostołowie, stawili w swych pismach apologety, a wielka liczba Męczenników uświęciła ją swoją krwią* [11]⁵.

[10] *Divinae Institutiones*, I IV. C.28,2 - PL 6,535.[11] *Libertas praestantissimum*, AAS 20 (1887), 608.Pius XII, Orędzie radiowe *Con sempre*⁶, 24 grudnia 1942

AAS 35 (1943), s. 19

Ten, kto chce, aby gwiazda pokoju weszła i zatrzymała się nad społeczeństwem, powinien ze swej strony: przyczyniać się do oddania osobie ludzkiej godności, której udzielił jej Bóg od początku; przeciwstawiać się skrajnym grupom ludzi, będącym jakby bezduszną masą [...]; wszystkimi dopuszczalnymi środkami, we wszystkich dziedzinach życia sprzyjać formom społecznym, które umożliwiają i gwarantują pełną odpowiedzialność osobistą, zarówno w porządku doczesnym, jak i wiecznym. Ponadto winien promować szacunek i praktykowanie podstawowych praw osoby, w tym: prawa do zachowania i rozwijania życia cielesnego, intelektualnego i moralnego, a zwłaszcza prawa do kształcenia i wychowania religijnego; prawa do kultu Bożego, prywatnego

T 3

⁵ Tekst wg wydania:

Dokumenty nauki społecznej Kościoła, Rzym – Lublin 1996.

T 4

⁶ Do całego świata

– o podstawach wewnętrznego porządku państw.

i publicznego, włącznie z religijną działalnością charytatywną; prawa do małżeństwa i uzyskiwania jego celu; prawa do społeczności małżeńskiej i domowej; prawa do pracy jako niezbędnego środka utrzymania życia rodziny; prawa do wolnego wyboru stanu życia, a zatem również stanu kapłańskiego i zakonnego; prawa do używania dóbr materialnych ze świadomością własnych obowiązków i ograniczeń społecznych⁷.

⁷ Tłum. własne.

T5

⁸ Do biskupów Niemiec – o sytuacji Kościoła katolickiego w Niemczech.

Pius XI, Encyklika *Mit brennender Sorge*⁸, 14 marca 1937

AAS 29 (1937), s. 160

W życiu wewnętrznym państwa, mieszając dziedzinę pożytku i dziedzinę prawa, zapoznaje się zasadniczą prawdę, że człowiek jako osoba posiada prawa dane mu od Boga. Muszą one być strzeżone przed wszelkimi atakami ze strony społeczeństwa, które by chciało im zaprzeczyć, zniszczyć je lub zlekceważyć. Gardzić tą prawdą to znaczy nie widzieć, że ostatecznie określamy i poznajemy dobro wspólne, biorąc za podstawę zarówno naturę człowieka, godzącą harmonijnie prawa jednostki i obowiązki społeczne, jak i cel społeczności, który również określany jest przez naturę ludzką. Bóg chciał, by społeczność istniała jako środek pełnego rozwoju zdolności indywidualnych i społecznych, które człowiek przez wzajemną wymianę ma wykorzystać dla swego dobra i dobra drugih. Bóg chciał również, by owe ogólniejsze i wyższe wartości, możliwe do zrealizowania tylko przez społeczność, a nie jednostkę, istniały ostatecznie dla człowieka, by służyły jego przyrodzonemu i nadprzyrodzonemu rozwojowi i jego udoskonaleniu. Oddalić się od tego porządku znaczy wstrząsnąć samymi podstawami, na których opiera się społeczność, i narazić na szwank jej spokój, bezpieczeństwo i samo istnienie.

Człowiek wierzący posiada niezniszczalne prawo wyznawania swej wiary i praktykowania jej w odpowiedni sposób. Prawa uniemożliwiające lub utrudniające wyznawania i praktykowania tej wiary są sprzeczne z prawem naturalnym⁹.

⁹ Tekst wg: „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej”, XXVII (1937) 4, ss. 141-170.

**Leon XIII, Encyklika *Libertas praestantissimum*¹⁰,
20 czerwca 1888**

Acta Leonis XIII, 8 (1888), ss. 237-238

Głośno także zachwalają i ową, jak zwa, wolność sumienia: którą, jeśli ją tak rozumieć mamy, iż każdemu wolno według swego zdania czcić Boga lub Go i nie czcić, zbijają powyżej przytoczone argumenty. Można ją jednakże i w tej myśli pojmować, że człowiekowi z poczucia obowiązku wolno być ma w państwie i bez jakiegokolwiek przeszkody pójść za wolą Boga i rozkazy Jego spełniać. Taka wolność to prawdziwa wolność i godna synów Bożych, ona najzacniej strzeże osobistej godności człowieka i wyższą jest ponad wszelką przemoc i niesprawiedliwość: Kościołowi też zawsze była pożądaną i szczególnie drogą. Tego rodzaju wolności domagali się dla siebie wytrwale apostołowie, utwierdzili ją piszami apologeci, uświęcili krwią swoją męczennicy niezliczonej liczby. I słusznie: wolność ta bowiem chrześcijańska zatwierdza najwyższą i najbardziej sprawiedliwą władzę Boga nad ludźmi i na odwrót, pierwszy i największy obowiązek ludzi względem Boga. Nie ma ona nic wspólnego z buntowniczym i nieposłusznym duchem: i żadną miarą nie można o niej mniemać, jakoby się chciała spod posłuszeństwa publicznej władzy usuwać, wydawanie bowiem rozkazów i wymaganie posłuszeństwa dla nich nie indziej należy do praw władzy ludzkiej, jak tylko pod tym warunkiem, że w niczym nie stawia w sprzeczności z władzą Boga i że trzyma się granicy, jaką Bóg ustanowił.

T 6

¹⁰ O wolności człowieka.

PRZYPIS 3

Św. Tomasz, *Summa theologiae*, I-II, q. 91, a. 1

Artykuł 1: Czy istnieje jakieś prawo wieczne?

Zdaje się, że nie istnieje jakieś prawo wieczne, bo:

1. Powinien istnieć ktoś, komu by można było nadać prawo. Lecz nie było takiego istniejącego odwiecznie, któremu by można było nadać prawo, bo tylko sam Bóg istnieje odwiecznie. Żadne zatem prawo nie jest wieczne.

T 7a

2. Obwieszczenie publiczne należy do istoty prawa. Lecz takowe obwieszczenie nie mogło dokonać się odwiecznie, bo nie było takich odwiecznie istniejących, którym by to prawo obwieszczone. Żadne przeto prawo nie może być wieczne.

3. Prawo jest po to, żeby prowadzić do celu. Nie ma jednak czegoś odwiecznie istniejącego, co by można było prowadzić do celu: sam bowiem tylko ostateczny cel jest wieczny. Żadne przeto prawo nie jest wieczne.

Wbrew temu: Augustyn powiada: Każdy myślący uznaje za niezmienne i wieczne to prawo, które zwie się Najwyższym Pomysłem (Summa Ratio).

Odpowiedź: Jak wyżej powiedziano, prawo jest niczym innym jak jakąś wytyczną (*dictamen*) rozumu praktycznego, a chodzi o rozum głowy państwa sprawującej rządy nad jakąś doskonałą wspólnotą. Otóż z tego, co w pierwszej części powiedziano, widać jasno, że światem kieruje Boska opatrność i że wszystko we wszechświecie jest rządzone według pomysłu Boga. I dlatego też i sam ów pomysł rządzenia rzeczami, istniejący w Bogu jako głowie wszechrzeczy, jest w istocie swej prawem. A ponieważ, jak czytamy w *Księdze Przysłów*, pomysł w Bogu nie powstaje w czasie, ale jest wieczny, dlatego i to prawo trzeba uznać za wieczne.

Na 1. To, co nie ma w sobie jeszcze istnienia w rzeczywistości, istnieje w Bogu jako przez Niego odwiecznie znane i postanowione, stosownie do słów Pawłowych: *Bóg [zna i] nazywa to, czego jeszcze nie ma, tak jak to, co już istnieje*. Tak więc ów Boski pomysł prawa, o ile on służy do zarządzania rzeczami odwiecznie Przezeń poznanymi, stanowi istotnie prawo wieczne.

Na 2. Obwieszczenie publiczne dokonuje się słowem i pismem. I oboma sposobami prawo wieczne ze strony Boga bywa publicznie obwieszczane, bo i Słowo Boże jest wieczne, i zapis w księdze życia jest wieczny. Natomiast ze strony stworzenia, które służy i bada, obwieszczenie publiczne (tego prawa) nie może być wieczne.

Na 3. Istota prawa polega na prowadzeniu do celu, ale czyni to ono w sposób czynny (*active*), w tym znaczeniu, że niektóre rzeczy kieruje do celu, nie zaś w sposób bierny (*passive*), w tym znaczeniu, żeby samo to prawo było skierowane do celu, chyba przez przypadłość, mianowicie w takim zarządzającym, którego

cel jest poza nim samym, do którego z konieczności również i jego prawo musi się kierować. Aliści celem rządów Bożych jest sam Bóg, a Jego prawo jest niczym innym, jak Nim samym. Stąd też prawo wieczne nie jest skierowane do innego celu¹¹.

¹¹ Tekst wg wydania londyńskiego *Sumy teologicznej* (t. 13), tłum. o. Pius Bełch.

Św. Tomasz, *Summa theologiae*, I-II, q. 93, a. 1-2

Artykuł 1: *Czy prawo wieczne jest istniejącym w Bogu najwyższym pomysłem?*

Zdaje się, że prawo wieczne nie jest istniejącym w Bogu najwyższym pomysłem, bo:

1. Prawo wieczne jest jedno tylko. Lecz pomysły w umyśle Bożym są liczne. Mówi bowiem Augustyn: *Bóg stworzył poszczególne rzeczy według właściwych im pomysłów*. A więc prawo wieczne nie jest chyba tym samym, co pomysł istniejący w umyśle Boga.

2. Jak wyżej powiedziano, do istoty prawa należy, żeby było publicznie obwieszczane słowem. Lecz już w pierwszej części uzasadniono, że w Bogu Słowo jest nazwą osoby, natomiast pomysł orzeka o istocie Bożej. A więc prawo wieczne nie jest tym samym, co pomysł Boga.

3. Augustyn tak się wyraża: *Okazuje się, że ponad naszym umysłem istnieje prawo, które zwie się prawdą*. Tym zaś prawem istniejącym ponad naszym umysłem jest prawo wieczne. Zatem prawda jest prawem wiecznym. Lecz treść prawdy nie jest ta sama co treść prawa. A więc prawo wieczne nie jest tym samym, co pomysł wieczny.

Wbrew temu: Augustyn pisze: *Prawo wieczne jest to najwyższy pomysł, racja, której zawsze należy ulegać*.

Odpowiedź: Jak w każdym twórcy istnieje wpierw pomysł tego, co on zamierza skutecznie, tak również w każdym zarządzającym musi istnieć wpierw pomysł porządku tego wszystkiego, co mają czynić wszyscy podlegający jego rządowi. A jak pomysł rzeczy, których twórca chce dokonać, zwie się sztuką lub wzorcem tychże rzeczy, tak również pomysł znajdujący się w umyśle zarządzającego ustanawiający porządek w czynnościach rzeczy, które mu podlegają, ma istotne cechy prawa, z zachowaniem jednak innych składników stanowiących istotę prawa, które wyżej podaliśmy. Otóż Bóg jest stwórcą wszystkich rzeczy przez swoją mądrość. Ma się On przeto do tych rzeczy tak, jak się ma każdy

T 7b

twórca do rzeczy przez siebie dokonanych. Była o tym mowa w pierwszej części. Jest także rządcą wszystkich czynności i Poruszeń, jakie wykonują poszczególne stworzenia. I o tym też była mowa w pierwszej części. Stąd też jak pomysł Bożej mądrości, poprzez który wszystko zostało stworzone, ma istotne znamię sztuki, prawzoru lub idei, tak również pomysł Bożej mądrości poruszającej wszystko ku właściwemu celowi ma istotne znamię prawa. W myśl tego prawo wieczne jest niczym innym, jak pomysłem Bożej mądrości, o ile ona nadaje kierunek wszystkim czynnościom i poruszeniom.

Na 1. W przytoczonym tekście Augustyn mówi o pomysłach-ideach, które odnoszą się do właściwych poszczególnym rzeczom natur. I dlatego jest w nich jakaś odrębność i wielość: według różnego odniesienia ich do rzeczy, jak o tym była mowa w pierwszej części. Natomiast prawo, jak wyżej powiedziano¹², jest kierownikiem czynności w odniesieniu do dobra wspólnego. Wszystkie zaś rzeczy, które same w sobie są różne od siebie, mogą stanowić jedno, o ile są przyporządkowane czemuś wspólnemu. I dlatego prawo wieczne, jako że jest pomysłem tego przyporządkowania, jest jedno.

Na 2. W każdym słowie można wyodrębnić: samo słowo oraz to wszystko, co wyraża się słowem. Usta bowiem człowieka wypowiadają wprawdzie jakieś słowo, ale tym słowem wyraża on ton, co zwykle te ludzkie słowa oznaczają. To samo jest z naszym słowem umysłowym. Jest ono niczym innym, jak wypracowanym przez umysł pojęciem, którym człowiek umysłowo wyraża ton, nad czym jego myśl pracowała. Tak więc w Bogu, jak to jest jasne z nauki Augustyna, samo słowo, które zrodziło się w myśli Ojca w pełni poznającego samego siebie, oznacza osobę. To natomiast Słowo wyraża wszystko, cokolwiek istnieje w wiedzy Ojca, a więc wszystko ton, co należy do istoty Boskiej, do osób Boskich; wyraża też i dzieła Boga. I wśród innych, które to Słowo wyraża, znajduje się również prawo wieczne. Nie wynika bynajmniej z tego, że w Bogu prawo wieczne oznacza osobę. Przyswaja się je jednak Synowi z powodu łączności, jaka istnieje między pomysłem i słowem.

Na 3. Pomysł myśli Bożej inaczej ma się do rzeczy niż pomysł myśli ludzkiej. Myśl bowiem ludzka jest mierzona przez rzeczy

w tym znaczeniu, że pojęcie, jakie sobie człowiek urobił, nie jest samo z siebie prawdziwe, ale uchodzi za prawdziwe przez to, że jest zgodne z rzeczami: *Przez to bowiem zdanie jest prawdziwe lub fałszywe, ponieważ rzecz istnieje lub nie istnieje*. Natomiast myśl Boża jest miarą rzeczy, bo – jak wyłożono w pierwszej części – o tyle każda rzecz jest prawdziwą, o ile ziszcza w sobie wzorzec myśli Bożej. Stąd też myśl Boża jest sama w sobie prawdziwą. I dlatego jej pomysł jest samą prawdą.

Artykuł 2: *Czy prawo wieczne jest znane wszystkim?*

Zdaje się, że prawo wieczne nie jest wszystkim znane¹, bo:

1. Apostoł pisze: *Tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży*. Lecz wieczne jest to jakiś pomysł istniejący w umyśle Bożym. A więc prawa tego, oprócz Boga, nikt nie zna.

2. Zdaniem Augustyna: *Istnieje prawo wieczne, bo słuszne jest, żeby według niego wszystko było w najwyższym stopniu uporządkowane*. Nie wszyscy jednak poznają, w jaki sposób wszystko jest w najwyższym stopniu uporządkowane. Nie wszyscy więc znają prawo wieczne.

3. Według Augustyna: *Prawo wieczne należy do tych spraw, których ludzie nie mogą osądzać*. Lecz Filozof powiada⁵, że *każdy ma trafny sąd w tej dziedzinie, którą zna*. A więc prawo wieczne nie jest nam znane.

Wbrew temu: Augustyn pisze: *Została w nas wraźona znajomość prawa wiecznego*.

Odpowiedź: W dwojaki sposób dana rzecz może być poznana: albo w samej sobie, albo w swoim skutku, w którym znajduje się jakieś jej podobieństwo, tak jak poznaje się słońce po jego promieniowaniu, chociaż nie widzi się samej jego substancji. Należy więc tak odpowiedzieć: Nikt [z żyjących] nie może poznać prawa wiecznego takim, jakim ono jest w samym sobie. W ten sposób mogą je poznać tylko święci w niebie, którzy widzą Boga w Jego istocie. Natomiast wszelkie rozumne stworzenie może je poznać po jego większym lub mniejszym promieniowaniu, tj. udzielaniu się. Wszelkie bowiem poznanie prawdy jest jakimś promieniowaniem i udzielaniem się prawa wiecznego, które, według Augustyna, jest prawdą niezmienną. Wszyscy zaś w jakiś sposób poznają prawdę; przynajmniej co do [pierwszych] bardzo ogólnych zasad prawa naturalnego. Gdy chodzi o inne [bardziej prawdy], to jedni

mają większy udział w poznawaniu prawdy, a inni mniejszy. Zależnie też od tego więcej lub mniej poznają prawo wieczne.

Na 1. To, co Boskie, nie może być samo w sobie przez nas poznawane. Ukazuje się nam to jednak w swoich skutkach, w myśl słów Pawłowych: *Niewidzialne tajniki Boga [...] stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła.*

Na 2. Wprawdzie każdy, w sposób wyżej podany, odpowiednio do swoich zdolności, poznaje prawo wieczne, żaden jednak człowiek nie zdoła go zgłębić; nie może bowiem ono całkowicie ukazać się poprzez swoje skutki. I dlatego nie każdy, kto poznaje prawo wieczne w sposób wyżej podany, musi poznać cały porządek rzeczy, dzięki któremu wszystko jest najlepiej uporządkowane.

Na 3. Dwojako można pojmować osądzanie czegoś. Po pierwsze, w ten sposób, jak władza poznawcza wydaje sąd o swoim właściwym przedmiocie¹³, stosownie do słów Hioba: *Czyż ucho nie osądza słów, a podniebienie jedzącego – smaku?* I ten sposób sądenia ma na myśli Filozof, mówiąc: *Każdy ma trafny sąd w tej dziedzinie, którą zna:* mianowicie osądzając, czy prawdą jest ton, co mu się przedstawia. Po drugie, w ten sposób, że ktoś wyższy, jakimś sądem praktycznym, wydaje sąd o niższym i rozstrzyga, czy ma być tak czy owak. I w ten sposób żaden człowiek nie może osądzać, wyrokować o prawie wiecznym¹².

¹² Tamże.

PRZYPIS 4

T 8

Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 11 kwietnia 1963

AAS 55 (1963), s. 270

Gdy moc rozkazywania opiera się jedynie, albo przede wszystkim, na groźbie kar i obawie przed nimi lub na obietnicach nagród, wówczas oczywiście nie pobudza ona skutecznie do kierowania się wspólnym dobrem ogółu. Jeśli zaś czasem to czyni, dzieje się to na pewno wbrew godności ludzi, będący cydr posiadaczami i uczestnikami wolności i rozumu. Skoro jednak

władza polega głównie na mocy niematerialnej, dlatego ci, którzy sprawują ją w państwie, powinni odwoływać się do sumień ludzkich, to znaczy do ciężącego na każdym obowiązku chętnego współdziałania dla wspólnego pożytku wszystkich. Ponieważ jednak wszyscy ludzie są sobie równi, jeśli idzie o godność wypływającą z ich natury, dlatego nie wolno zmuszać nikogo do wykonania czegoś, co wymaga zgody władz jego duszy. Może to czynić jedynie Bóg jako ten, który sam jeden zna i osądza tajniki serc i myśli ludzkich.

Ci zaś, którzy działają w imieniu państwa, mogą tylko wtedy zobowiązywać ludzi do czegoś w sumieniu, jeśli ich władza jest związana z władzą Boga i w niej uczestniczy [32]¹³.

[32] Por. Leon XIII, Enc. *Diuturnum illud*, ASS 14 (1881) 6.

Paweł VI, Orędzie radiowe *La ricorrenza*¹⁴, 22 grudnia 1964

AAS 57 (1965), ss. 181-182

Słuchając naszego orędzia, być może pytamy: czy religia nie jest motywem podziału między ludźmi? Szczególnie religia katolicka, tak dogmatyczna, tak wymagająca, tak kategoryczna – czy nie stanowi przeszkody w łatwym dialogu i spontanicznej zgodzie między ludźmi?

Ależ oczywiście – religia, a religia katolicka nie mniej niż inne, jest elementem, który wprowadza różnicę między ludźmi, jak język, kultura, sztuka, zawód; lecz nie jest sama w sobie elementem, który dzieli. To prawda, że chrześcijaństwo – z powodu nowości życia, które przynosi światu – może być motywem separacji i opozycji pochodzącym właśnie z tego, że daje ludzkości dobro; światłość w ciemnościach świeci, a w ten sposób różnicuje strefy ludzkiej przestrzeni.

Jednak nie jest w jego naturze walczyć przeciw ludziom, lecz raczej na rzecz ludzi, w obronie wszystkiego, co jest w nich święte i czego nie można usunąć: podstawowego dążenia do Boga i prawa do przejawiania tego na zewnątrz w formach odpowiednich dla kultu.

Kościół nie może zatem nie wyrazić publicznie swego bólu, gdy to niepodlegające przymusowi dążenie jest celem utrudnień, przeszkód, tłumienia, a nawet karze strony władz publicznych, które

¹³ Tekst wg wydania:

Dokumenty nauki społecznej Kościoła,
Rzym – Lublin 1996.

T 9

¹⁴ Do całego świata.

w tym przypadku uzurpują sobie prawo do wkraczania w dziedzinę, która nie należy do ich kompetencji.

W związku z tą kwestią, która wymagałaby odpowiedzi o wiele szerszej i pogłębionej, możemy w każdym razie powtórzyć to, co dzisiaj głosi Kościół: wolność religijna, słuszną i dobrze rozumianą; zakaz traktowania wierzeń innych – przy założeniu, że nie są sprzeczne z dobrem wspólnym – jako pretekstu do narzucania wiary nieprzyjętej w sposób wolny, do dokonywania ohydnych dyskryminacji lub niesłuszných prześladowań; szacunek dla tego, co jest prawdziwe i szlachetne w każdej religii i w każdej opinii ludzkiej, szczególnie w celu promowania zgody między obywatelami oraz współpracy w dobrych działaniach wszelkiego rodzaju¹⁵.

¹⁵ Tłum. własne.

T 10

Św. Tomasz, *Summa theologiae*, I-II, q. 91, a. 4 c

Dla pokierowania ludzkim życiem, oprócz prawa naturalnego i prawa ludzkiego, konieczne było także prawo Boskie, a to z czterech powodów:

Pierwszy. Prawo wiedzie człowieka do (wykonywania) właściwych mu czynności w kierunku celu ostatecznego. I gdyby człowiek był skierowany jedynie do celu nie przekraczającego jego naturalnych współmiernych doń możliwości, nie istniałaby potrzeba, żeby rozum człowieka otrzymywał jakieś kierownictwo wyższe od prawa naturalnego i od wywodzącego się zeń prawa ludzkiego. Ponieważ jednak, jak to już powiedziano, człowiek jest skierowany do celu wiecznej szczęśliwości, który przekracza naturalne jego siły, jako że jest doń niewspółmierny, dlatego było konieczne, żeby do jego celu kierowało nim prawo przez Boga dane – wyższe niż prawo naturalne i ludzkie.

Drugi. Z powodu niepewności ludzkich ocen, zwłaszcza w sprawach przygodnych i partykularnych, często zdarza się tak, że różni ludzie mają odmienne zdania o ludzkim postępowaniu, czego następstwem jest wydawanie różnych i przeciwnych sobie praw. Żeby więc człowiek bez żadnej wątpliwości mógł wiedzieć, co ma czynić, a czego unikać, konieczne było danie mu prawa Boskiego, które, jak wiadomo, błędzić nie może. I to właśnie prawo nadaje właściwy kierunek ludzkiemu postępowaniu.

Trzeci. Człowiek może uchylać prawo w sprawach, o których zdoła wydawać sąd. Otóż człowiek zdoła wydawać sąd nie o wewnętrznych przeżyciach, bo te są skryte, ale jedynie tylko o zewnętrznych postępkach, które ukazują się postronnym. A przecież pełna doskonałość człowieka wymaga tego, żeby on był doskonałym w obu dziedzinach postępowania. Prawo ludzkie nie mogło dostatecznie okiełznać i narzucić porządku wewnętrznym uczynkom. I dlatego, żeby temu zapobiec, konieczne było wejście prawa Boskiego.

Czwarty. Zdaniem Augustyna, prawo ludzkie nie zdoła ukarać i zwalczyć wszelkiego pojawiającego się zła, bo ta jego wola wypalenia wszelkiego zła miałyby i ten ujemny skutek, że zginęłoby wiele (wspaniałych) dóbr, a i pożytek dobra wspólnego doznałby przeszkody, a dobro to jest nieodzowne do należytego obcowania ludzi między sobą. Żeby więc żadne zło nie pozostało bez kary i zakazu, konieczne było wejście prawa Boskiego, które by zakazało wszystkich grzechów.

Te cztery powody wzmiankuje psalmista, mówiąc: *Prawo Pana nieskalane*, tj. nie zezwalające na żadną ohydę grzechu; *nawraca duszę*, tj. kieruje uczynkami nie tylko zewnętrznymi, ale i wewnętrznymi; *Świadectwo Pana wierne*, a to ze względu na pewność prawdy i na prawowitość; *niesie mądrość maluczkiemu*, tj. wiedzie człowieka do nadprzyrodzonego i Bożego celu¹⁶.

¹⁶ Tekst wg wydania londyńskiego *Sumy teologicznej* (t. 13), tłum. o. Pius Bełch.

PRZYPIS 5

Jan XXIII, Encyklika *Mater et Magistra*¹⁷, 15 maja 1961

AAS 53 (1961), s. 417

Aby to łatwiej osiągnąć, czynniki kierownicze w państwie muszą mieć właściwe rozeznanie, na czym polega dobro wspólne, które obejmuje całokształt takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć swą własną doskonałość¹⁸.

T 11

¹⁷ Do wszystkich katolików – o ostatnich postępkach w kwestii społecznej w świetle nauki chrześcijańskiej.

¹⁸ Tekst wg wydania: Société d'Éditions Internationales, Paryż 1963.

Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 11 kwietnia 1963

AAS 55 (1963), s. 273

Pragniemy w tym miejscu przypomnieć synom naszym, że dobro wspólne dotyczy całego człowieka, to znaczy zarówno jego potrzeb ciała, jak i ducha. Z tego wynika, że rządzący państwem winni dążyć do osiągnięcia tego dobra stopniowo przy zastosowaniu właściwych metod w taki sposób, aby zachowując ściśle słuszny porządek rzeczy, dawali obywatelom dostęp nie tylko do dóbr materialnych, lecz i do duchowych [42].

Zasady tu sformułowane zostały wyraźnie zawarte w tezie opublikowanej w naszej encyklice *Mater et Magistra* mówiącej, że wspólne dobro wszystkich obejmuje *całokształt takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć swą własną doskonałość* [43].

Ponieważ zaś ludzie posiadają i ciało, i duszę nieśmiertelną, nie mogą w tym życiu doczesnym ani zaspokoić w pełni swych potrzeb, ani osiągnąć doskonałego szczęścia. W związku z tym należy dążyć do dobra wspólnego za pomocą tego rodzaju metod i środków, które by nie tylko nie przeszkadzały wiecznemu zbawieniu ludzi, ale nawet dopomagały do jego osiągnięcia [44]¹⁹.

¹⁹ Tekst wg wydania:

Dokumenty nauki społecznej

Kościoła, Rzym – Lublin

1996.

[42] Por. Pius XII, Enc. *Summi Pontificatus*, AAS 31 (1939) 433, (nr 42 i następne).

[43] Por. AAS 53 (1961) 417, (nr 65).

[44] Pius XI, Enc. *Quadragesimo anno*, AAS 23 (1931) 215, (nr 118).

PRZYPIS 6

Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 11 kwietnia 1963

AAS 55 (1963), ss. 273-274

Rzeczywiście podkreśla się dzisiaj, że prawdziwe dobro wspólne polega przede wszystkim na poszanowaniu praw i obowiązków ludzkiej osoby. Wobec tego głównym zadaniem sprawujących władzę w państwie jest dbać z jednej strony o uznawanie tych praw, ich poszanowanie, uzgadnianie, ochronę i stały ich wzrost, z drugiej zaś strony o to, aby każdy mógł łatwiej wypełniać swoje

obowiązków. Albowiem *chronienie nienaruszalnego zakresu praw osoby ludzkiej i ułatwianie jej spełnienia swoich obowiązków ma być istotnym zadaniem wszelkiej władzy publicznej* [45].

Dlatego jeśli sprawujący władzę nie uznają praw człowieka albo je gwałcą, to nie tylko sprzeniewierzają się powierzonym im zadaniom; również wydawane przez nich zarządzenia pozbawione są wszelkiej mocy obowiązującej [46].

Ponadto podstawowym obowiązkiem rządzących państwem jest tak układać i regulować odpowiednio i trafnie prawa normujące wzajemne stosunki między członkami społeczeństwa, aby po pierwsze, obywatele dążący do urzeczywistnienia swych praw nie ograniczali innych w ich prawach; aby po drugie, ktoś, kto strzeże swych praw, nie utrudniał innym wypełniania ich obowiązków; aby po trzecie, prawa wszystkich pozostawały nienaruszone, a w razie pogwałcenia przywrócone [47].

Ci, którzy stoją na czele państwa, powinni również dołożyć wszelkich starań o utrzymanie takiego ładu, który by zapewniał każdemu obywatelowi możliwość łatwej obrony swych praw i wypełniania swych obowiązków. Praktyka bowiem uczy, że gdy władze postępowały niewłaściwie w sprawach gospodarczych, politycznych, naukowych czy kulturalnych, zwłaszcza w naszych czasach, wtedy powstawały coraz większe nierówności między obywatelami i zdarzało się, że prawa i obowiązki człowieka w ogóle nie były przestrzegane²⁰.

²⁰ Tamże.

[45] Pius XII, Orędzie radiowe wygłoszone w dniu Zielonych Świąt 1 czerwca 1941, AAS 33 (1941) 200, (nr 11).

[46] Por. Pius XI, Enc. *Mit brennender Sorge*, AAS 29 (1937) 158-160, (nr 39-43); Enc. *Divini Redemptoris*, AAS 29 (1937) 79, (nr 30); Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 r., AAS 35 (1943) 9-24.

[47] Por. Pius XI, Enc. *Divini Redemptoris*, AAS 29 (1937) 81, (nr 31-32); Pius XII, Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 r., AAS 35 (1943) 9-24.

Pius XII, Orędzie radiowe *La solennità della Pentecoste*²¹, 1 czerwca 1941

AAS 33 (1941), s. 200

Ochrona nietykalnej dziedziny praw osoby ludzkiej i ułatwianie jej wypełniania jej obowiązków powinny być istotnym zadaniem każdej władzy publicznej. Czyż nie na tym polega

T 14

²¹ Na pięćdziesięciolecie

Rerum novarum.

autentyczny sens dobra wspólnego, do którego promocji powołane jest państwo?

Wynika stąd, że troska o to *dobro wspólne* nie obejmuje tak szerokiej władzy nad członkami wspólnoty, że na jej mocy władzy publicznej byłoby wolno: utrudniać rozwój opisanej wyżej działalności indywidualnej, decydować wprost o początku lub (poza przypadkiem uprawnionej kary) o końcu życia ludzkiego, ustalać dowolnie sposób, w jaki ma się ono rozwijać w porządku fizycznym, duchowym, religijnym i moralnym, w sprzeczności z osobistymi obowiązkami i prawami człowieka, a przez to znosić lub pozbawiać skuteczności naturalne prawo do dóbr materialnych.

Pragnienie, aby wyprowadzić takie rozszerzenie władzy z troski o przysparzanie dobra wspólnego, byłoby fałszowaniem samego sensu dobra wspólnego i popadaniem w błąd twierdzenia, że celem właściwym człowiekowi na ziemi jest społeczeństwo, że to społeczeństwo samo w sobie jest jego należytyim celem, że człowiek nie ma innego życia, które go czeka po tym, które kończy się tutaj²².

²² Tłum. własne.

PRZYPIS 7

T 15

²³ *De civitatum*

constitutione christiana.

Leon XIII, Encyklika *Immortale Dei*²³, 1 listopada 1885

AAS 18 (1885), s. 161

Nieśmiertelne dzieło Boga miłosiernego, tj. Kościół, chociaż sam przez się i z istoty swojej ma na względzie zbawienie dusz i doprowadzenie ich do szczęścia niebieskiego, to jednak w samym zakresie spraw doczesnych tyle i tak wielkich przynosi korzyści, że większych i liczniejszych od niego żądać by nie można, gdyby nawet przede wszystkim i głównie był założony dla ochrony ziemskiego szczęścia w tym życiu. Bo rzeczywiście, gdziekolwiek stanął Kościół, tam zaraz zmieniał postać rzeczy, i jak z jednej strony uznaczał obyczaje nieznanymi przedtem cnotami, tak zarazem szerzył nową w narodach oświatę; a wszystkie ludy, które ją przyjęły, odznaczały się łagodnością, poczuciem słuszności i chwałą dziejową. A przecie od dawien dawna przyganiają Kościołowi, że zostaje

w sprzeczności z dobrem pospolitym, i nie zdoła w niczym przyczynić się do tych korzyści i zalet, jakich pożąda z własnego popędu i prawa sobie przysługującego każde społeczeństwo należycie urządzone. Wiadomo, że już w pierwszych początkach Kościoła podobnym a niesprawiedliwym posądzeniem ściągano chrześcijan, nazywając ich nieprzyjaciółmi państwa, a tym sposobem budzono przeciw nim zacieklą nienawiść i lubiano w owych czasach na wyznawców Chrystusa zwać winę za wszelkie nieszczęścia, pod jakimi upadała rzeczpospolita, kiedy w samej rzeczy mściciel zbrodni, Bóg, wymierzał słusne kary na winowajców. Ohydna ta potwarz nie bez przyczyny pobudziła umysł i wyostrzyła pióro Św. Augustyna, który zwłaszcza w *Mieście Bożym* cnotę chrześcijańskiej mądrości, o ile ona się odnosi do spraw państwowych, w tak wielkim świetle przedstawił, iż zda się, że nie tylko obronił współczesnych chrześcijan, lecz odniósł także tryumf wiekuisty nad fałszywymi zarzutami. Wszelako nie ustawało upodobanie nieszczęsne w takich skargach i obwinieniach, owszem, bardzo wielu wolało szukać prawideł życia państwowego gdzie indziej raczej niż w naukach, które Kościół katolicki pochwała. Co więcej, w czasach ostatnich urosło w znaczenie i w wielu stronach zyskało przewagę nowe, jak je nazywają, prawo, które ma być jakoby zdobyczą dojrzałego wieku naszego, płodem postępu i wolności. Wielokrotnie robiło wielu niebezpieczne próby w tym kierunku, mimo to wszakże jest prawdą dowiedzioną, iż nigdy nie znaleziono lepszego sposobu ustanowienia i urzędzenia państwa nad ten, który po prostu z nauki ewangelicznej wypływa²⁴.

PRZYPIS 8

Laktancjusz, *Divinae Institutiones*, Lib. V, 19

CSEL 19, ss. 463-464, 465; PL 6, 614

Nie potrzeba siły i niesprawiedliwości, gdyż religia nie powstaje z przymusu; raczej słowami niż różgami należy się posługiwać, aby istniała wola. Niech ostrzą swe umysły, a jeśli rozumowanie jest prawdziwe, niech je przedstawiają.

²⁴ Tłum. wg wydania:

Drukarnia „Czasu”

Fr. Kulczyckiego i Spółki,

Kraków 1885.

Jesteśmy gotowi słuchać, jeśli nauczają – natomiast na pewno w niczym nie uwierzemy milczącym; tak jak nie przyznamy racji prześladowującym.

Niech nas naśladową i niech wyłożą całe swe rozumowanie. My bowiem nie czarujemy, jak nam zarzucają; lecz nauczamy, dowodzimy, wykazujemy.

Przeto nikt nie jest przez nas zatrzymywany wbrew swej woli; nie jest bowiem potrzebny Bogu ten, komu brak pobożności i wiary. A jednak nikt nie odchodzi, ponieważ sama prawda go zatrzymuje²⁵.

²⁵ Tłum. własne.

T 16b

Laktancjusz, *Divinae Institutiones*, Lib. V, 20

CSEL 19, s. 465; PL 6, 616

Religii należy bowiem bronić nie zabijaniem, lecz umieraniem, nie prześladowaniem, tylko cierpliwością, nie przestępstwem, ale wiarą, gdyż to pierwsze należy do złych, a drugie – do dobrych. Konieczne jest, aby w religii działo się dobro, a nie zło.

Jeśli chcesz bronić religii krwią, torturami, złem, już nie jest ona broniona, lecz płamiona oraz gwałcona. Nic bowiem nie jest tak dobrowolne, jak religia, w której jeśli umysł składającego ofiarę doznaje odrazy, już ona odeszła i już nie istnieje²⁶.

²⁶ Tłum. własne.

T 17

Św. Ambroży, *Epistola ad Valentinianum Imp.*, Ep. 21

PL 16, 1005

Odsyłacz trudny do zidentyfikowania. Opis bibliograficzny z Patrologii zdaje się wskazywać na numerację według wydania z 1845 r., gdyż inaczej nie wskazywałby na to, co dotyczy wolności religijnej – jednak mowa wtedy o Liście 17. Jeśli natomiast naprawdę chodzi o List 21, to zapewne miano na uwadze słynne zagadnienie bazyliki mediolańskiej, której cesarz Walentynian II żądał dla biskupa ariańskiego Auksencjusza, napotykając na sprzeciw św. Ambrożego, który napisał m.in.: Cesarz jest wewnątrz Kościoła, a nie nad Kościołem; albowiem dobry cesarz szuka pomocy Kościoła, a nie odrzuca jej (n. 36).

Jednak 5 SC podaje tu tekst:

Prawo Boże nauczyło nas tego, za czym idziemy, a prawa ludzkie tego nauczyć nie potrafią. Zwykle wymuszają zmianę na bojaźliwych, ale nie umieją natchnąć wiarą.

Św. Augustyn, *Contra litteras Petiliani*, Lib. II, cap. 83

CSEL 52, s. 112; PL 43, 315; por. C. 23, q. 5, c. 33 (wyd. Friedberg, kol. 939)

Petilian: *Gdyby było dozwolone uciekać się do przymusu choćby przez prawo, w celu sprowadzenia człowieka do dobra, wtedy wy, nieszczęśni, powinniście być przez nas zmuszeni do powrotu do czystości wiary. Jednak niech to będzie z dala od nas, w ogóle nie myślimy o zmuszaniu pojedynczego człowieka do przyjęcia naszej wiary.*

Augustyn odpowiada: Nie należy używać przemocy wobec nikogo, aby go sprowadzić do wiary; natomiast dzięki surowości użytej przeciw złu, a zwłaszcza dzięki miłosierdziu Bożemu, zdarza się bardzo często, że podstęp wraca do siebie i korzy się pod ogniem obawy. Skoro wolny wybór woli jest ludzką zasadą najpiękniejszych obyczajów, czy trzeba z tego wnioskować, że najohydniejsze obyczaje powinny unikać kary wymaganej przez nietykalność praw? Dodajmy jednak, że we wszelkim prawodawstwie kara pojawia się dopiero na samym końcu, to znaczy po tym, gdy winny dał dowody wzgardy dla świętości prawa. Zatem założywszy, że prawa zostały użyte przeciw wam, wiedźcie, że ich celem nie jest zmuszenie was do czynienia dobra, tylko przeszkodzenie w czynieniu zła. Każdy może czynić dobro, lecz o tyle, o ile się na to zgadza, o ile je miłuje, a te usposobienia zależą przede wszystkim od wolnej woli; co do obawy wywoływanej przez karę, jeśli nie daje ona umiłowania dobrego sumienia, przynajmniej zamyka złą pożądliwość w skrytości rozmyślań²⁷.

T 18²⁷ Tłum. własne.**Św. Augustyn, *Epistola 23***²⁸

PL 33, 98

Oczywiście nie zrobię tego jednak, jak długo będą tu żołnierze, aby nie wywoływać wrażeń, że staram się wzbudzić niepokoje, a nie przywrócić pokój. Ale po odejściu tych oddziałów uczynię to, aby dać do zrozumienia tym, którzy nas słyszą, że moim celem nie jest zmuszanie ludzi do wejścia wbrew sobie w jakąś komunię, lecz ukazanie prawdy tym, którzy jej szukają w sposób pokojowy. Zatem skoro wy nie będziecie już musieli lękać się terroru wojska i władzy doczesnej, zróbcie tak, abyśmy i my nie musieli się obawiać *circumcellionów*. Weźmy za przewodnika wyłącznie rozum, a Boskie Pisma za jedyny autorytet²⁹.

T 19

²⁸ Do Maksymina, biskupa donatysty z Sinitum, oskarżanego o to, że ponownie ochrzcił pewnego katolickiego diakona. Augustyn prosi go o wyjaśnienia w tej sprawie.

²⁹ Tłum. własne.

T 20

³⁰ Do Euzebiusza, młodzieńca, który miał w zwyczaju bić swą matkę, grozić jej śmiercią, a następnie przeszedł do donatystów.

³¹ Tłum. własne.

T 21

³² Do tegoż Euzebiusza.

³³ Tłum. własne.

T 22**Św. Augustyn, *Epistola* 34³⁰**

PL 33, 132

Wie Bóg, któremu znane są tajemnice serca ludzkiego, że o ile miłuję pokój chrześcijański, o tyle poruszony jestem ich świętokradczymi uczynkami, w których zamęcie trwają niegodnie i bezczelnie; i wie On, że to poruszenie mojego umysłu jest pokojowe i że nie robię nic, aby kogoś zmuszać wbrew jego woli do komunii katolickiej, lecz żeby wszystkim błędzącym prawda została otwarcie wyjaśniona, a gdy za łaską Bożą zostanie przez naszą posługę ukazana, wtedy ona sama w sposób wystarczający przekona, by ją miłować i za nią podążać³¹.

Św. Augustyn, *Epistola* 35³²

PL 33, 135

Pewien dzierzawca kościelny miał u nas córkę katechumenkę. Donatyści skłonili ją, by wbrew swym rodzicom weszła w skład ich dziewic. Dzierżawca chciał użyć surowo swych praw ojcowskich, aby ją przywrócić do komunii katolickiej; osobiście nie chciałem przyjąć tej kobiety, której serce było zepsute, chyba że zgodziłaby się wrócić do nas i dobrowolnie pójść lepszą drogą. Aby zmusić córkę do poddania się jego woli, dzierzawca zaczął ją bić. Gdy tylko dowiedziałem się o tym, absolutnie się temu sprzeciwiłem [...]³³.

Św. Grzegorz Wielki, *Epistola ad Virgilium et Theodorum Episcopos Massiliae Galliarum*,

registrum epistolarum, I, 45, MGH Ep. I, s. 72; PL 77

510-511 (lib. I, ep. 47)

Liczni mężowie religii żydowskiej, mieszkający w tej prowincji i w różnych sprawach przyjeżdżający do Marsylii, powiadomili mnie, że wielu Żydów z tamtych stron zostało przyprowadzonych do źródła chrzcielnego raczej siłą niż przepowiadaniem.

Sądzę, że intencja w tym przypadku była godna pochwały, i myśle, że pochodziła z umiłowania Pana naszego. Jednak obawiam się, że jeśli nie towarzyszyła jej skuteczność właściwa Pismu, nie będzie z tego żadnej nagrody, a nawet że w pewnej mierze wyniknie z tego szkoda – czego niech Bóg broni – dla dusz, które chcemy uratować.

Gdy ktoś bowiem przychodzi do źródła chrzcielnego nie przez słodycz przepowiadania, lecz przez konieczność, o ile potem

wróci do dawnego przesądu, umrze w stanie gorszym, gdyż zwał się odrodzony³⁴.

³⁴ Tłum. własne.

Św. Grzegorz Wielki, *Epistola ad Iohannem Episcopum Constantinopolitanum*

Registrum Epistolarum, III, 52: MGH Ep. I, s. 210; PL 77, 649 (lib. III, ep. 53)

por. D. 45, c. 1 (wyd. Friedberg, kol. 160)

Co zaś mówią kanony o biskupach, którzy chcą, aby bano się różg, wie dobrze wasze braterstwo. Uczyniono nas bowiem pasterzami, a nie prześladowcami. A chwalebny Głosiciel mówi: *Przekonywaj, proś, karć ze wszelką cierpliwością i nauką* (2 Tm 4, 2). Nowe i niesłychane jest zaś to przepowiadanie, które wymaga zaufania do różg³⁵.

³⁵ Tłum. własne.

Synod Toledański IV, c. 57

Mansi 10, 633; por. D. 45, c. 5 (wyd. Friedberg, kol. 161-162)

W odniesieniu do Żydów święty Synod nakazuje, aby odtąd nikt nie nakłaniał ich siłą do uwierzenia. Bóg bowiem ma zmiłowanie nad tym, nad kim chce, i kogo chce, tego zatwardza. Albowiem zbawieni mają być nie wbrew woli, lecz chcąc, aby nienaruszona była forma sprawiedliwości. Tak jak bowiem człowiek przepadł z własnego aktu woli, posłuszny wężowi, tak za wezwaniem łaski Bożej zbawiany jest poprzez nawrócenie własnego umysłu. Zatem powinni być skłaniani do nawrócenia nie siłą, lecz zdolnością wolnej woli, a nie przymuszani³⁶.

³⁶ Tłum. własne.

Klemens III, *Decretales*, X, V, 6, 9

wyd. Friedberg, kol. 774

Tak jak Żydzi nie powinni bez zgody przedsiębrać w synagogach czegoś ponad to, co jest w prawie dopuszczalne, tak w tym, co jest im dozwolone, nie powinni doznawać żadnej przeszkody. A zatem chociaż bardziej chcą trwać w swym uporze, niż poznać słowa Proroków i tajemnice swoich pism oraz osiąść znajomość wiary chrześcijańskiej i zbawienia, to my jednak – skoro proszą o naszą obronę i pomoc – przyjmujemy ich prośbę z powodu ofiarnej dobroci chrześcijańskiej i podążając śladami naszych poprzedników, szczęśliwej pamięci Biskupów Rzymu: Kaliksta, Eugeniusza [i Aleksandra], udzielamy im tarczy naszej ochrony.

T 23

T 24

T 25

Postanawiamy bowiem, aby żaden chrześcijanin nie przymuszał [gwałtem] Żydów, którzy nie życzą sobie i nie chcą przystąpić do chrztu. Jeśli któryś natomiast schroni się u chrześcijan z powodu wiary, po upewnieniu się co do jego woli, niech bez szykan stanie się chrześcijaninem; gdyż nie sądzimy, aby miał wiarę w Chrystusa ten, kto nie przyjmuje chrztu z własnej woli, lecz jest zmuszany wbrew swemu pragnieniu. Ponadto żaden chrześcijanin niech nie waży się kogokolwiek z nich bez wyroku ziemskiej władzy zabić, zranić lub zabrać mu jego pieniądze albo dóbr, które do tej pory mieli w regionie swego zamieszkania, ani zmieniać obyczajów, a zwłaszcza niech nikt nie przeszkadza w celebrowaniu ich świąt przy pomocy kijów lub kamieni. I niech nikt nie wymaga od nich przymusowej posługi poza tą, którą zgodnie ze zwyczajem wykonywali w przeszłości. Dla uniknięcia nieprawości i sknerstwa złych ludzi dekretujemy, aby nikt nie ważył się zajmować lub niszczyć cmentarzy żydowskich lub dla uzyskania pieniędzy wykopywać pochowanych ciał. Jeśli zaś ktoś, znając treść tego dekretu, lekkomyślnie uczyniłby coś przeciwnego – co niech się nie zdarzy – niech zazna groźby na swym tytule i służbie lub niech będzie obłożony wyrokiem ekskomuniki, chyba że swój uczynek naprawi godnym zadośćuczynieniem³⁷.

³⁷ Tłum. własne.

T 26

Innocenty III, *Epistola Maiores Ecclesiae causas ad Ymbertum Arelatensem Archiepiscopum, Decretales*, X, III, 42, 3

wyd. Friedberg, kol. 646

Zaprawdę jest niezgodne z religią chrześcijańską, aby był przymuszany do przyjęcia i zachowania chrześcijaństwa ktoś, kto nigdy tego nie chciał i był temu zupełnie przeciwny³⁸.

³⁸ Tłum. własne.

PRZYPIS 9

T 27

Kodeks Prawa Kanonicznego [1917], kan. 1351

Nikogo niech się nie zmusza do przyjęcia wiary katolickiej wbrew woli³⁹.

³⁹ Tłum. własne.

**Pius XII, Przemówienie *Ecco che già un anno*⁴⁰,
6 października 1946**

AAS 38 (1946), s. 394

Kanon ten [KPK kan. 1351] dokładnie używa słów naszego wielkiego poprzednika Leona XIII z encykliki *Immortale Dei* z 1 listopada 1885. Jest on wiernym echem nauki głoszonej przez Kościół od pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Niech wystarczy, że przytoczymy świadectwo Laktancjusza spisane około lat 305-310: *Nie potrzeba siły i niesprawiedliwości, gdyż religia nie powstaje z przymusu; raczej słowami niż różgami należy się posługiwać, aby była wola [...]. Przeto nikt nie jest przez nas zatrzymywany wbrew swej woli; nie jest bowiem potrzebny Bogu ten, komu brak pobożności i wiary [...]. Nic bowiem nie jest tak dobrowolne, jak religia, w której jeśli umysł składającego ofiarę doznaje odrazy, już ona odeszła i już nie istnieje* [1].

[1] *Divinae institutiones*, l. 5, c. 19; CSEL, t. XIX, ss. 463-465.

Jeśli w konsekwencji niedawno – według doniesień prasy – minister podczas skandalicznego procesu ogłosił, że Papież także zaaprobował *wymuszone nawrócenia*, i to – co jest jeszcze gorsze – ze względu na cele imperializmu narodowego, mamy prawo i obowiązek odrzucić tak fałszywe oskarżenie.

Ażeby nasze oświadczenie nie pozostało nieudokumentowane, uważamy za właściwe przedstawić wam treść memorandum naszego Sekretariatu Stanu z 25 stycznia 1942, które stanowi odpowiedź na prośbę Poselstwa Jugosławii przy Stolicy Apostolskiej w przedmiocie ruchu nawróceń – ruchu, w którym zresztą, jak to wyraźnie uznało samo poselstwo, ani Stolica Apostolska, ani chorwacki Episkopat katolicki nie ma żadnego udziału.

Oto zatem tekst owego memorandum:

Odnosząc się do noty królewskiego poselstwa Jugosławii przy Stolicy Apostolskiej, n. 1/42 z 9 stycznia br., Sekretariat Stanu Jego Świątobliwości ma zaszczyt przedstawić do znajomości tegoż poselstwa to, co następuje:

Zgodnie z zasadami nauki katolickiej nawrócenie musi być skutkiem nie przymusu zewnętrznego, lecz przyłgnięcia duszy do prawd nauczanych przez Kościół katolicki.

T 28

⁴⁰ Do prałatów,
audytorów i pozostałych
oficjalów oraz
pracowników Trybunału
Św. Roty Rzymskiej
– o różnicy między
porządkami prawnymi:
kościelnym i cywilnym.

⁴¹ Tłum. własne.

Dlatego Kościół katolicki przyjmuje do swego łona jedynie dorosłych, którzy proszą o wejście do niego lub o powrót do niego tylko pod warunkiem, że są w pełni świadomi znaczenia i konsekwencji tego aktu, którego chcą dopełnić [...] ⁴¹.

T 29

Pius XII, Encyklika *Mystici corporis*, 29 czerwca 1943

AAS [35] (1943), s. 243

Jeśli pragniemy, aby nieustannie taka modlitwa całego Mistycznego Ciała szła przed tron Boży, aby wszyscy błąkający się z dała weszli jak najprędzej do jednej Owczarni Chrystusowej, wyznajemy jednak otwarcie, że absolutnie konieczną jest rzeczą, aby to działa się z własnej woli i ochoty, ponieważ nikt nie wierzy, jak tylko ten, kto chce [198].

Dlatego też jeśli się zdarza, że niewierzących zmusza ktoś do tego, iżby weszli do świątyni Kościoła i zbliżyli się tam do ołtarza, aby przyjąć sakramenty święte, tacy nie stają się prawdziwymi chrześcijanami [199]. Wiara bowiem, bez której *niepodobna jest podobać się Bogu* [201], musi być całkiem *dobrowolnym posłuszeństwem rozumu i woli* [202]. Jeśli więc kiedykolwiek bywa tak, że wbrew stałej nauce tej Stolicy Apostolskiej [202] zmusza się kogoś mimo jego woli do przyjęcia wiary katolickiej, My, świadomi naszego Urzędu, stanowczo to potępiamy⁴².

⁴² Tekst wg: „Wiadomości Diecezjalne”, Katowice 28 (1960), 1-44.

[198] Por. św. Augustyn, *In Ioann. Ev. tract.*, XXVI, 2: Migne, PL XXX, 1607.

[199] Por. św. Augustyn, tamże (200), Hbr 11, 6.

[201] Sobór Wat. *Konstytucja o wierze katolickiej*, r. 3.

[202] Por. Leon XIII, *Immortale Dei*: ASS XVIII, ss. 174-175.

PRZYPIS 10

T 30

Św. Paweł, List do Efezjan, 1, 5

[Bóg] przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli [...].

PRZYPIS 11

Ewangelia świętego Jana, 6, 44

Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskrzeszę go w dniu ostatecznym.

T 31**PRZYPIS 12**

Ewangelia świętego Jana, 13, 13

Wy Mnie nazywacie *Nauczycielem* i *Panem* i dobrze mówicie, bo nim jestem.

T 32**PRZYPIS 13**

Ewangelia świętego Mateusza, 11, 29

Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.

T 33**PRZYPIS 14**

Ewangelia świętego Mateusza, 11, 28-30

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemień lekkie.

T 34

T 35**Ewangelia świętego Jana, 6, 67-68**

Rzekł więc Jezus do Dwunastu: *Czyż i wy chcecie odejść?* Odpowiedział Mu Szymon Piotr: *Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego.*

PRZYPIS 15

T 36**Ewangelia świętego Mateusza, 9, 28-29**

Gdy wszedł do domu, niewidomi przystąpili do Niego, a Jezus ich zapytał: *Wierzycie, że mogę to uczynić?* Oni odpowiedzieli Mu: *Tak, Panie!* Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: *Według wiary waszej niech wam się stanie!*

T 37**Ewangelia świętego Marka, 9, 23-24**

Jezus mu odrzekł: *Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy.* Natychmiast ojciec chłopca zawołał: *Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu!*

T 38**Ewangelia świętego Marka, 6, 5-6**

I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

T 39**Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam*, 6 sierpnia 1964**

AAS 56 (1964), ss. 642-643

Myśl o zmuszaniu kogokolwiek do podjęcia zbawczego dialogu była czymś zupełnie obcym, zaprasza ich jedynie poryw miłości. Zaproszenie to, mimo iż nakładało poważny obowiązek na tego, do kogo zostało skierowane (por. Mt 11, 21), pozostawiło mu jednak możliwość podjęcia dialogu albo uniknięcia go. Co więcej, Chrystus dostosował ilość cudów (por. Mt 12, 38nn) oraz ich siłę dowodową zarówno do warunków, jak i do woli słuchaczy (por. Mt 13, 13nn), a to w tym celu, aby im pomóc do dobrowolnej zgody na Boże objawienie, a nie pozbawić ich jednak nagrody za ich wiarę. W ten sposób i nasz Urząd, chociaż głosi prawdę

pewną i konieczność zbawienia, nie będzie stosował jednak żadnej formy nacisku zewnętrznego; wprost przeciwnie, pójdzie prawnymi drogami ludzkiej uprzejmości, wewnętrznego przekonania i zwyczajnej rozmowy, i udzieli daru zbawienia, zachowując wolność każdego człowieka zarówno osobistą, jak i obywatelską⁴³.

⁴³ Tekst wg wydania:
Ośrodek Dokumentacji
i Studiów Społecznych,
Warszawa 1977.

PRZYPIS 16

Ewangelia świętego Mateusza, 11, 20-24

Wtedy począł czynić wyrzuty miastom, w których najwięcej Jego cudów się dokonało, że się nie nawróciły. *Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły. Toteż powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądu niż wam. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Bo gdyby w Sodomie działały się cuda, które się w tobie dokonały, zostałyaby aż do dnia dzisiejszego. Toteż powiadam wam: Ziemi sodomskiej lżej będzie w dzień sądu niż tobie.*

T 40

Św. Paweł, List do Rzymian, 12, 19-20

Umiłowani, nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście [Bożej]! Napisano bowiem: Do Mnie należy pomsta. Ja wymierzę zapłatę – mówi Pan – ale: Jeżeli nieprzyjaciół twój cierpi głód – nakarm go. Jeżeli pragnie – napój go! Tak bowiem czyniąc, węgle żarzące zgromadzisz na jego głowę.

T 41

Św. Paweł, 2 List do Tesaloniczan, 1, 8

[...] (gdy z nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swojej potęgi) w płomienistym ogniu, wymierzając karę tym, którzy Boga nie uznają i nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa.

T 42

PRZYPIS 17

T 43**Ewangelia świętego Mateusza, 13, 30 i 40-42**

Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza [...]. Jak więc zbiera się chwast i spala ogniem, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

PRZYPIS 18

T 44**Ewangelia świętego Mateusza, 4, 8-10**

Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: *Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon.* Na to odrzekł mu Jezus: *Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz.*

T 45**Ewangelia świętego Jana, 6, 15**

Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę.

PRZYPIS 19

T 46**Księga Izajasza, 42, 1-4**

Oto mój Sługa, którego podtrzymuję. Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On

przyniesie narodom Prawo. Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamaney, nie zagasi knotka o nikłym płomyku. On niezachwianie przyniesie Prawo. Nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy.

PRZYPIS 20**Ewangelia świętego Jana, 18, 37**

Piłat zatem powiedział do Niego: *A więc jesteś królem?* Odpowiedział Jezus: *Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu.*

T 47

PRZYPIS 21**Ewangelia świętego Mateusza, 26, 51-53**

A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, dobył miecza i ugodziwszy sługę najwyższego kapłana, odciął mu ucho. Wtedy Jezus rzekł do niego: *Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną. Czy myślisz, że nie mógłbym poprosić Ojca mojego, a zaraz wystawiłby Mi więcej niż dwanaście zastępów aniołów?*

T 48**Ewangelia świętego Jana, 18, 36**

Odpowiedział Jezus: *Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd.*

T 49

PRZYPIS 22

T 50**Ewangelia świętego Jana, 12, 32**

A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie.

PRZYPIS 23

T 51**Św. Paweł, 1 List do Koryntian, 2, 3-5**

I stanąłem przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem. A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej.

T 52**Św. Paweł, 1 List do Tesaloniczan, 2, 3-5**

Upominanie zaś nasze nie pochodzi z błędu ani z nieczystej pobudki, ani z podstępu, lecz jak przez Boga zostaliśmy uznani za godnych powierzenia nam Ewangelii, tak głosimy ją, aby się podobać nie ludziom, ale Bogu, który bada nasze serca. Nigdy przecież nie posługiwaliśmy się pochlebstwem w mowie – jak wiecie – ani też nie kierowaliśmy się ukrytą chciwością, czego Bóg jest świadkiem [...].

PRZYPIS 24

T 53**Św. Paweł, List do Rzymian, 14, 1-23**

A tego, który jest słaby w wierze, przyciągnijcie życzliwie, bez spierania się o poglądy. Jeden jest zdania, że można jeść wszystko, drugi, słaby, jada tylko jarzyny. Ten, kto jada [wszystko],

niech nie pogardza tym, który nie [wszystko] jada, a ten, który nie jada, niech nie potępia tego, który jada; bo Bóg go łaskawie przygarnął. Kim jesteś ty, co się odważasz sądzić cudzego służyć? To, czy on stoi, czy upada, jest rzeczą jego Pana. Ostoi się zresztą, bo jego Pan ma moc utrzymać go na nogach. Jeden czyni różnicę między poszczególnymi dniami, drugi zaś uważa wszystkie za równe: niech się każdy trzyma swego przekonania! Kto przestrzega pewnych dni, przestrzega ich dla Pana, a kto jada wszystko – jada dla Pana. Bogu przecież składa dzięki. A kto nie jada wszystkiego – nie jada ze względu na Pana, i on również dzięki składa Bogu. Nikt zaś z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi. Dlaczego więc ty potępiasz swego brata? Albo dlaczego gardzisz swoim bratem? Wszyscy przecież staniemy przed trybunałem Boga. Napisane jest bowiem: Na moje życie – mówi Pan – przede Mną klęknie wszelkie kolano, a każdy język wielbić będzie Boga. Tak więc każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu. Przestańmy więc wyrokować jedni o drugich. A raczej to zawyrokujcie, by nie dawać bratu sposobności do upadku lub zgorszenia. Wiem i przekonany jestem w Panu Jezusie, że nie ma niczego, co by samo przez się było nieczyste, a jest nieczyste tylko dla tego, kto je uważa za nieczyste. Gdy więc stanowiskiem w sprawie pokarmów zasmuczysz swego brata, nie postępujesz już zgodnie z miłością. Tym swoim [stanowiskiem w sprawie] pokarmów nie narażaj na zgubę tego, za którego umarł Chrystus. Niech więc posiadane przez was dobro nie stanie się sposobnością do bluźnierstwa! Bo królestwo Boże to nie sprawa tego, co się je i pije, ale to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. A kto w taki sposób służy Chrystusowi, ten podoba się Bogu i ma uznanie u ludzi. Starajmy się więc o to, co służy sprawie pokoju i wzajemnemu zbudowaniu. Nie burz dzieła Bożego ze względu na pokarmy! Wprawdzie każda rzecz jest czysta, stałaby się jednak zła, jeśliby człowiek spożywając ją, dawał przez to zgorszenie. Dobrą jest rzeczą nie jeść mięsa i nie pić wina, i nie czynić niczego, co twego brata razi. A swoje własne przekonanie zachowaj dla siebie przed

Bogiem. Szczęśliwy ten, kto w postanowieniach siebie samego nie potępia. Kto bowiem spożywa pokarmy, mając przy tym wątpliwości, ten potępia samego siebie, bo nie postępuje zgodnie z przekonaniem. Wszystko bowiem, co się czyni niezgodnie z przekonaniem, jest grzechem.

T 54a**Św. Paweł, 1 List do Koryntian, 8, 9-13**

A przecież pokarm nie przybliży nas do Boga. Ani nie będziemy ubożsi, gdy przestaniemy jeść, ani też jedząc, nie wzrośniemy w znaczenie. Baczcie jednak, aby to wasze prawo [do takiego postępowania] nie stało się dla słabych powodem do zgorzelenia. Gdyby bowiem ujrzał ktoś ciebie, oświeconego *wiedzą*, jak zasiadasz do uczty bałwochwalczej, czyżby to nie skłoniło również kogoś słabego w sumieniu do spożywania ofiar składanych bożkom? I tak to właśnie *wiedza* twoja spowodziłaby zgubę na słabego brata, za którego umarł Chrystus. W ten sposób grzesząc przeciwko braciom i rażąc ich słabe sumienia, grzeszycie przeciwko samemu Chrystusowi. Jeśli więc pokarm gorszy brata mego, przenigdy nie będę jadł mięsa, by nie gorszyć brata.

T 54b**Św. Paweł, 1 List do Koryntian, 10, 23-33**

Wszystko wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko wolno, ale nie wszystko buduje. Niech nikt nie szuka własnego dobra, lecz dobra bliźniego! Tak więc wszystko, cokolwiek w jacie sprzedają, spożywajcie, niczego nie dociekając – dla spokoju sumienia. Pańska bowiem jest ziemia i wszystko, co ją napełnia. Jeżeli zaprosi was ktoś z niewierzących, a wy zgodzicie się przyjść, jedzcie wszystko, co wam podadzą, nie pytając o nic – dla spokoju sumienia. A gdyby ktoś powiedział: *To było złożone na ofiarę* – nie jedzcie przez wzgląd na tego, który was ostrzegł, i z uwagi na sumienie. Mam na myśli sumienie nie twoje, lecz bliźniego. Bo dlaczego by czyjeś sumienie miało wyrokować o mojej wolności? Jeśli ja coś spożywam, dzięki czyniąc, to czemu mam być spotwarzany z powodu tego, za co dzięki czynię? Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie. Nie bądźcie zgorzeleniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla Kościoła Bożego, podobnie jak ja, który

się staram przypodobać wszystkim pod każdym względem, nie szukając własnej korzyści, lecz dobra wielu, aby byli zbawieni.

PRZYPIS 25**Św. Paweł, List do Efezjan, 6, 19-20**

[...] [proście] i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, dla jawnego i swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii, dla której sprawuję poselstwo jako więzień, ażebym jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem.

T 55

PRZYPIS 26**Św. Paweł, List do Rzymian, 1, 16**

Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka.

T 56

PRZYPIS 27**Św. Paweł, 2 List do Koryntian, 10, 4**

[...] gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania [...].

T 57**Św. Paweł, 1 List do Tesaloniczan, 5, 8-9**

My zaś, którzy do dnia należymy, bądźmy trzeźwi, odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia. Ponieważ nie

T 58

przeznaczył nas Bóg, abyśmy zasłużyli na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa [...].

PRZYPIS 28

T 59**Św. Paweł, List do Efezjan, 6, 11-17**

Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczwszy wszystko. Stańcie więc [do walki], przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże [...].

PRZYPIS 29

T 60**Św. Paweł, 2 List do Koryntian, 10, 3-5**

Chociaż bowiem w ciele pozostajemy, nie prowadzimy walki według ciała, gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga, twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania i wszelką wyniosłość przeciwną poznaniu Boga i wszelki umysł poddajemy w posłuszeństwo Chrystusowi [...].

PRZYPIS 30**1 List świętego Piotra, 2, 13-17**

Bądźcie poddani każdej ludzkiej zwierzchności ze względu na Pana: czy to królowi jako mającemu władzę, czy to namiestnikom jako przez niego posłanym celem karania złoczyńców, udzielania zaś pochwały tym, którzy dobrze czynią. Taka bowiem jest wola Boża, abyście przez dobre uczynki zmusili do milczenia niewiedzę ludzi głupich. Jak ludzie wolni [postępujcie], nie jak ci, dla których wolność jest usprawiedliwieniem zła, ale jak niewolnicy Boga. Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, czcicie króla!

PRZYPIS 31**Dzieje Apostolskie, 4, 19-20**

Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli: *Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli.*

PRZYPIS 32**Leon XIII, List *Officio sanctissimo*⁴⁴, 22 grudnia 1887**

ASS 20 (1887), s. 269

Przy pomocy ustaw katolicy mogą w łatwy sposób żądać polepszenia warunków i ustroju państwa oraz domagać się konstytucji, która choćby nie była przychylna i sprzyjająca dla Kościoła i dla nich – jakby to było najśluszniej – to przynajmniej nie byłaby też mocno nieprzyjazna.

T 61**T 62****T 63**

⁴⁴ Do biskupów Bawarii – w sprawach Bawarii.

I niesłusznie jest oskarżać oraz krytykować tych spośród nas, którzy odwołują się do podobnych środków. Bowiem dlaczego nie miałyby być dozwolone katolikom posługiwać się w sposób najuczciwszy – w interesie religii i w obronie dóbr, przywilejów i praw, które zostały przez Boga darowane Kościołowi katolickiemu i powinny być uszanowane przez wszystkich, rządzonych i poddanych – tymi samymi środkami, których nieprzyjaciele imienia katolickiego mają zwyczaj używać do woli, to znaczy dla otrzymania i niemal wydarcia od rządzących praw przeciwnych wolności cywilnej i religijnej?

Wśród tych dóbr Kościoła, które mamy wszędzie i zawsze zachowywać oraz bronić przed wszelką niesprawiedliwością, na pewno najważniejsze jest to, aby cieszył się on wolnością działania, której wymaga troska o zbawienie ludzi. Jest to zaś niewątpliwie wolność Boska przyniesiona przez swego autora, jednorodzonego Syna Bożego, który wzbudził Kościół przez wylanie krwi, trwale ustanowił go wśród ludzi, sam nim zechciał rządzić; wolność ta jest do tego stopnia właściwością Kościoła, doskonałego dzieła Bożego, że ten, kto przeciw niej występuje, tym samym przeciw Bogu występuje i przeciwko obo-
wiązkowi⁴⁵.

⁴⁵ Tłum. własne.

T 64

⁴⁶ Do arcybiskupa Kolonii – o poprawieniu ustaw sprzecznych z wolnością katolików w królestwie Prus.

Leon XIII, List *Ex litteris*⁴⁶, 7 kwietnia 1887

ASS 19 [1886(-1887)], s. 465

Od początku naszego pontyfikatu postanowiliśmy myśleć o was często i poważnie oraz, zgodnie z istotą naszego Urzędu, zaczęliśmy planować wszelkie starania nad przywróceniem religii katolickiej pokojowych warunków wraz z uprawnioną wolnością. Tę naszą wolę poświadczaliśmy na piśmie, nie tylko w tych listach, które posyłałaliśmy do dostojnego Cesarza lub do najjaśniejszego Dynasty, lecz także w tych, które słałaliśmy do twojego poprzednika na Arcybiskupstwie Kolońskim.

Dlatego gdy stało się to możliwe do urzeczywistnienia, zaczęliśmy odpoczywać od długiej troski i wstąpiła w nas radosna nadzieja, gdy myśleliśmy z upodobaniem, że ustawy przeciwne wolności katolików zostają odwołane dzięki tym prawkom⁴⁷.

⁴⁷ Tłum. własne.

PRZYPIS 33**Ewangelia świętego Marka, 16, 15**

I rzekł do nich: *Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!*

T 65**Ewangelia świętego Mateusza, 28, 18-20**

Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: *Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.*

T 66**Pius XII, Encyklika *Summi pontificatus*⁴⁸,
20 października 1939**

AAS 31 (1939), ss. 445-446

Ileż to dobra mógłby zyskać świat cały. Ileż światła dla umysłów, a spokoju i porządku dla społeczeństw, ileż bezcennych, a tak koniecznych sił można by wprzeźgnąć w pracę dla prawdziwego rozwoju i pomyślności całej społeczności ludzkiej, gdyby Kościołowi, mistrzowi sprawiedliwości i miłości, wszędzie dano swobodę działania, do której mocą Boskiego mandatu ma niezaprzeczalne i święte prawo. Ileż zła można by uniknąć i ileż osiągnąć szczęścia i zadowolenia, gdyby prace podjęte dla stabilizacji pokoju w społeczeństwach i między narodami prowadzone były zgodnie z normami Ewangelii wnoszącymi w walkę i rywalizację egoizmów prywatnych i publicznych dyscyplinę nakazów chrześcijańskiej miłości.

Między prawami życia chrześcijańskiego a rzeczywistymi wymogami prawdziwego człowieczeństwa naturalnego nie ma sprzeczności, lecz jedność i wzajemność. Dlatego też w interesie ludzkości – tak bardzo cierpiącej i tak głęboko zranionej pod względem duchowym i materialnym – największym naszym pragnieniem jest, aby obecna niedola otworzyła oczy ludzi, by wreszcie we właściwym świetle ujrzeli Chrystusa Pana i rolę Jego

T 67⁴⁸ Na święto Chrystusa

Króla – o współczesnym
naturalizmie politycznym.

Kościółu w świecie, a wszyscy sprawujący władzę dali Kościołowi swobodę wychowywania nowych pokoleń i budowania nowego ładu według zasad sprawiedliwości i pokoju. Jest bowiem rzeczą jasną, że dla spełnienia swego dzieła pokojowego Kościół musi być wolny od ograniczeń zawężających pole jego działań. Nie wolno też odciągać mas ludu, a zwłaszcza młodzieży, od jego dobroczynnego wpływu. Zatem jako zastępca Tego, którego Prorok nazwał *Księciem Pokoju* (43), wzywamy i zaklinamy rządy państw i wszystkich, od których sprawy publiczne w jakikolwiek sposób zależą, aby Kościół posiadał zawsze pełną swobodę umożliwiającą mu spełnienie dzieła wychowawczego przez wpajanie w umysły prawdy, kształtowanie woli według zasad sprawiedliwości i zapalanie serc Boską miłością Jezusa Chrystusa⁴⁹.

⁴⁹ Tekst za: *Pius XII i II wojna światowa*, wyd. Veritas, Londyn 1947.

PRZYPIS 34

T 68

⁵⁰ Do biskupów Meksyku – o sytuacji religii katolickiej w Meksyku.

Pius XI, Encyklika *Firmissimam constantiam*⁵⁰, 28 marca 1937

AAS 29 (1937), s. 196

Po przedłożeniu tego rodzaju zasady w ocenie spraw słusznie należy przyznać, że do rozwoju życia chrześcijańskiego konieczne są także pomoce zewnętrzne, uchwytnie dla zmysłów, a również Kościół, jako społeczeństwo ludzi, potrzebuje do życia i rozwoju słusznej wolności działania, tak jak i wierni – prawa do życia w społeczeństwie cywilnym według nakazów rozumu i sumienia⁵¹.

⁵¹ Tłum. własne.

⁵² Do uczestników V Włoskiego Kongresu Związku Prawników Katolickich.

PRZYPIS 35

T 69

Pius XII, Przemówienie *Ci riesce*⁵², 6 grudnia 1953

AAS 45 (1953), s. 802

Konkordaty są dla Kościoła wyrazem współpracy pomiędzy nim a państwem.

W zasadzie, to znaczy w teorii, Kościół nie może zaaprobować całkowitego rozdziału obu władz. Konkordat musi więc zapewniać Kościołowi stabilną pozycję w prawie i w rzeczywistości państwa, z którym jest zawierany, jak również musi mu gwarantować pełną niezależność w wypełnianiu jego Boskiej misji.

Istnieje możliwość, aby Kościół i państwo proklamowały w konkordacie wspólne przekonania religijne; może się jednak również zdarzyć, że jednym z celów konkordatu jest uprzedzenie sporów na tematy zasadnicze oraz usunięcie na samym początku wszelkich możliwych kwestii spornych.

Kiedy Kościół sygnuje konkordat, zobowiązuje się tym samym do wszystkiego, co jest w nim zapisane. Niemniej jednak, za obojną zgodą obu układających się stron, nie do wszystkiego musi zobowiązywać się w taki sam sposób. Może wyrażać zdecydowaną zgodę, ale również jedynie tolerancję, zgodnie z obiema zasadami stanowiącymi normę współżycia Kościoła i jego wiernych z władzami świeckimi oraz z ludźmi innych przekonań.

Tym, umiłowani synowie, chcieliśmy się wraz z wami zająć w sposób w miarę wyczerpujący. Co do reszty, jesteśmy przekonani, że międzynarodowa wspólnota potrafi odeprzeć każde niebezpieczeństwo wojny i zaprowadzić pokój, co zaś się tyczy Kościoła – że wszędzie potrafi mu zagwarantować wolność działania, tak aby mógł w duchu i w sercu, w myślach i działaniach człowieka ustanawiać Królestwo Odkupiciela, Prawodawcy, Sędziego, Pana świata, Jezusa Chrystusa, który jako Bóg rządzi wszystkim, błogosławiony na wieki.

PRZYPIS 36

Pius XII, Orędzie radiowe *La Famiglia*⁵³, 23 marca 1952

AAS 44 (1952), ss. 270-271

Rodzina jest kołyską narodzin i rozwoju nowego życia, które aby nie zginąć, potrzebuje opieki i edukacji – jest to prawo, które jest także podstawowym obowiązkiem udzielonym i nałożonym rodzicom bezpośrednio przez Boga. Treścią i celem edukacji

T 70

⁵³ Z okazji Dnia

Rodziny – o poprawnym kształtowaniu sumienia chrześcijańskiego u młodych.

w porządku naturalnym jest rozwój dziecka i stanie się przez nie pełnym człowiekiem; podstawą i zadaniem edukacji chrześcijańskiej jest formacja nowej istoty ludzkiej, odrodzonej w chrzcie, aż do doskonałości chrześcijańskiej. Ten obowiązek, będący zawsze obyczajem i zaszczytem rodziny chrześcijańskiej, został uroczystie usankcjonowany przez kanon 113 Kodeksu Prawa Kanonicznego, który mówi: *Parentes gravissima obligatione tenentur proles educationem tum religiosam et moralem, tum physicam et civilem pro viribus curandi, et etiam temporalis forum bono providendi* [Rodzice mają poważny obowiązek troszczenia się według swych sił o edukację potomstwa, tak religijną i moralną, jak fizyczną i cywilną, a także o zapewnienie im doczesnego dobrobytu].

Najpilniejsze zagadnienia należące do tego tematu były już wielokrotnie wyjaśnianie przez naszych poprzedników i przez nas. Dlatego proponujemy teraz nie powtórzenie tego, co już zostało szeroko wyłożone, lecz raczej zwrócenie uwagi na element, który chociaż jest podstawą i wspornikiem edukacji, zwłaszcza chrześcijańskiej, wydaje się niektórym – wręcz przeciwnie – na pierwszy rzut oka zupełnie jej obcy. Chcemy mówić o tym, co w człowieku jest najgłębsze i najbardziej wewnętrzne: o jego sumieniu. Skłania nas do tego fakt, że niektóre nowoczesne prądy myślowe zaczynają zmieniać jego pojęcie i zwalczać jego wartość. Zajmiemy się więc sumieniem jako przedmiotem wychowania.

Sumienie jest jakby najgłębszym centrum i sekretem człowieka. Tam znajduje on schronienie, w zupełnej samotności ze swymi zdolnościami duchowymi: sam ze sobą albo i lepiej: sam z Bogiem – którego głos daje się słyszeć w sumieniu – i ze sobą. Tam opowiada się za dobrem lub za złem; tam wybiera między drogą zwycięstwa lub klęski.

Nawet gdyby chciał, człowiek nigdy nie zdoła się od niego uwolnić; wraz z nim – czy go ono aprobuje, czy go potępia – przechodzi on całą drogę życia i razem z nim także, jako ze świadkiem weredycznym i nieprzekupnym, stanie na sądzie Bożym.

Sumienie jest zatem, zgodnie z pewnym wyobrażeniem tyleż starożytnym, co słusznym, *adyton*, sanktuarium, na którego progu każdy musi się zatrzymać, również ojciec i matka, gdy chodzi o dziecko.

Jedynie kapłan wchodzi tam jako lekarz dusz i jako szafarz Sakramentu Pokuty; jednak sumienie i wtedy nie przestaje być zazdrośnie strzeżonym sanktuarium, którego tajemnica – zgodnie z wolą samego Boga – ma być chroniona pod pieczęcią najświętszej ciszy⁵⁴.

⁵⁴ Tłum. własne.

PRZYPIS 37

Dzieje Apostolskie, 4, 29

A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą [...].

T 71

PRZYPIS 38

Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 11 kwietnia 1963

AAS 55 (1963), ss. 299-300

Zasady, jakie dotychczas wyłożyliśmy, wynikają bądź z samej istoty rzeczy, bądź też najczęściej z porządku praw naturalnych. Dlatego przy wprowadzaniu tych zasad w czyn zdarza się często, że katolicy współpracują w rozmaity sposób czy to z chrześcijanami, odłączonymi od Stolicy Apostolskiej, czy też z ludźmi stojącymi z dala od wiary chrześcijańskiej, lecz kierującymi się rozumem i odznaczającymi się naturalną prawością postępowania. *Gdy to się zdarza, ci, którzy chlubią się mianem katolików, muszą jak najbardziej dbać o to, aby postępować zawsze zgodnie z własnym sumieniem i nie uciekać się do takich kompromisów, z powodu których bądź religia, bądź też nieskazitelnosc obyczajów mogłyby ponieść szkodę. Równocześnie jednak winni przyjąć postawę pełną obiektywnej życzliwości dla poglądów innych, nie starać się obracać wszystkiego na własną korzyść i okazywać gotowość do lojalnej współpracy w dążeniu do osiągnięcia wspólnymi*

T 72

siłami tego, co albo jest dobre z samej swej natury, albo też do dobrego prowadzi [66].

Słuszność zatem wymaga, aby zawsze odróżniać błędy od osób wyznających błędne poglądy, chociażby ci ludzie kierowali się albo fałszywym przekonaniem, albo niedostateczną znajomością religii lub moralności. Człowiek bowiem żyjący w błędzie nie przestaje posiadać człowieczeństwa ani nie wyzbywa się swej godności osoby, którą to godność zawsze trzeba mieć na uwadze. Ponadto w naturze ludzkiej nigdy nie zanika zdolność do przeciwstawiania się błędom i do szukania drogi wiodącej do prawdy. Nigdy też w tych sprawach nie zabraknie człowiekowi pomocy najmędrszego Boga. Dlatego też może się zdarzyć, że ten, kto dzisiaj nie rozumie wiary czy też ulega błędnym poglądom, może później, oświecony światłem Bożym, opowiedzieć się za prawdą. Jeśli zaś katolicy z racji spraw doczesnych obcuja z ludźmi, którzy pod wpływem fałszywych zasad bądź wcale nie wierzą w Chrystusa, bądź też wierzą w Niego niewłaściwie, to może to stać się dla tych ludzi okazją lub zachętą dojścia do prawdy⁵⁵.

⁵⁵ Tekst wg wydania:

Dokumenty nauki społecznej

Kościół, Rzym – Lublin

1996.

[66] Por. Jan XXIII, Enc. *Mater et Magistra*, AAS 53 (1961) 456, (nr 239).

PRZYPIS 39

T 73

Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 11 kwietnia 1963

AAS 55 (1963), ss. 295-296

Dalekowzrocznej zapobiegliwości Organizacji [Narodów Zjednoczonych] zawdzięczamy uchwalenie w dniu 10 grudnia 1948 roku przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*. We wstępie do Deklaracji widnieje zapewnienie, że najgorętszym pragnieniem wszystkich ludów i narodów jest rzeczywiste uznawanie i całkowite przestrzeganie wszystkich praw i form wolności w niej wymienionych.

Nie uszło wprawdzie naszej uwadze, że niektóre rozdziały tej Deklaracji wzbudzają gdzieś pewne słuszne zastrzeżenia. Niemniej jednak sądzimy, że Deklaracja jest pewnym stopniem

i krokiem naprzód w kierunku ustalenia prawnego i politycznego ustroju wszystkich istniejących na ziemi narodów. Uznaje ona bowiem uroczyscie u wszystkich bez wyjątku ludzi godność osoby ludzkiej i potwierdza prawo każdego człowieka do swobodnego poszukiwania prawdy, do postępowania według zasad uczciwości, do wypełniania obowiązków sprawiedliwości, do domagania się poziomu życia godnego człowieka oraz zatwierdza inne prawa z tymi się wiążące.

Pragniemy więc gorąco, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych umiała coraz lepiej przystosowywać swą strukturę i posiadane środki do wielkości swych zaszczytnych zadań. Oby jak najszybciej nadszedł czas, kiedy ta Organizacja będzie w stanie bronić skutecznie praw ludzkiej osoby, które – wpływając bezpośrednio z godności osoby człowieka – są powszechne, nienaruszalne i niezmiennie. Pragniemy tego tym bardziej, że ludzie biorą dziś coraz większy udział w życiu publicznym swych krajów, a wskutek tego coraz pilniej śledzą przejawy życia międzynarodowego i coraz lepiej zdają sobie sprawę, że są żywymi członkami powszechnej rodziny człowieczej⁵⁶.

⁵⁶ Tamże.